

Sygnatura akt II C 1551/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi II Wydział Cywilny

Przewodnicząca: S.S.O. Dorota Liczberska – Dębska

Protokolant: Agnieszka Jabłońska

po rozpoznaniu w dniu 14 stycznia 2015 roku w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa M. K.

przeciwko P. D. i M. D.

o zapłatę kwoty 110.000 zł

1. oddała powództwo;
2. zasądza od M. K. solidarnie na rzecz P. D. i M. D. kwotę 3.617 zł (trzy tysiące sześćset siedemnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie.

Sygnatura akt II C 1551/14

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 26 lutego 2014 roku M. K. wniósł o zasądzenie solidarnie od pozwanych P. D. i M. D., prowadzących działalność gospodarczą jako wspólnicy spółki cywilnej (...), kwoty 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia, kwoty 20.000 zł tytułem odszkodowania w związku z utratą zarobków i kwoty 5.000 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanemu odpisu pozwu. Ponadto wniósł o zasądzenie kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu powód podał, że w nocy z dnia 26 na 27 lutego 2011 roku w znajdującym się przy ul. (...) w Ł. lokalu (...) został uderzony przez nieznanego mężczyznę w twarz szklanką. W wyniku zdarzenia doznał poważnych obrażeń oka, w które wbiły się fragmenty potłuczonego szkła. Powód podał także, że sprawca zachowywał się agresywnie, na co ochrona lokalu nie reagowała, a po ataku został zatrzymany przez ochroniarzy, którzy następnie z nieznanymi powodów go wypuścili. Powód podał także, że od dnia 1 marca 2011 roku miał podjąć pracę, co z uwagi na stan zdrowia okazało się niemożliwe i skutkowało utratą potencjalnych dochodów. (pozew, k. 2-4)

Odpis pozwu został doręczony pozwanym w dniu 22 maja 2014 roku. (k. 65, 66)

W odpowiedzi na pozew pozwani wnieśli o oddalenie powództwa jako bezzasadnego, wskazali ponadto na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej M. D.. Wystąpili również z wnioskiem o zawiadomienie o sprawie i przypozwanie do udziału w postępowaniu zakładu (...)U. S.A. z siedzibą w W., z uwagi na posiadanie przez pozwanego, w okresie kiedy doszło do zdarzenia, ubezpieczenia OC, a ponadto o zasądzenie od powoda solidarnie na rzecz pozwanych zwrotu kosztów postępowania według norm przepisanych.

Strona pozwana podniosła, iż brak jest podstaw do ustalania odpowiedzialności P. D. i M. D. za zaistniałe zdarzenie. Według pozwanych miało ono charakter nagły i żaden z pracowników klubu nie miał wpływu na jego przebieg, nie było poprzedzone wcześniejszym konfliktem poszkodowanego ze sprawcą. Po zejściu pracownicy klubu niezwłocznie udzielili pierwszej pomocy powodowi, który tuż po zdarzeniu oświadczył, iż nie chce aby wezwano funkcjonariuszy policji i pogotowie. W lokalu zostały spełnione wszelkie wymogi bezpieczeństwa. W klubie ochronę zapewniało 5 pracowników, a lokal był objęty monitoringiem. Pozwani i pracownicy klubu współpracowali z Policją w czasie prowadzonego dochodzenia, przekazali nagranie z monitoringu i składali w tej sprawie zeznania jako świadkowie. Ponadto strona pozwana podniosła, że właścicielem lokalu jest pozwany P. D., który prowadzi klub w ramach jednoosobowej działalności, na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, pod nazwą (...) Klub P. D.. Klub nie pozostaje we władaniu spółki cywilnej. Natomiast pozwana M. D., jest współnikiem spółki cywilnej (...) S.C., która do niedawna nosiła nazwę (...) S.C. W okresie, kiedy doszło do zdarzenia wskazana spółka cywilna nie była i nadal nie jest właścicielem klubu muzycznego (...) w Ł. przy ul. (...). Zatem w niniejszej sprawie brak jest po stronie M. D. legitymacji procesowej biernej. (odpowiedź na pozew, k. 67-70)

W odpowiedzi na zarzut braku legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej, pełnomocnik powoda na rozprawie w dniu 10 września 2014 roku wskazał, iż pozwani pozostają w związku małżeńskim co uzasadnia pozwanie obojga, a pozew nie jest skierowany przeciwko nim jako współnikom spółki cywilnej. (stanowisko powoda, k. 104)

Pismem z dnia 24 września 2014 roku powód rozszerzył powództwo i wniósł ostatecznie o zasądzenie od pozwanych solidarnie P. D. i M. D. kwoty:

- 85.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę z ustawowymi odsetkami od kwoty 35.000 zł od dnia doręczenia pozwanym odpisu pozwu, natomiast od kwoty 50.000 zł od dnia doręczenia pozwanym odpisu niniejszego pisma,
- 5.000 zł tytułem odszkodowania w związku ze zwiększonymi potrzebami z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanym odpisu pozwu,
- 20.000 zł tytułem utraty zarobków wraz z ustawowymi odsetkami od dnia doręczenia pozwanym odpisu pozwu. (pismo procesowe, k. 113)

Na rozprawie w dniu 14 stycznia 2015 roku pełnomocnik powoda wskazał jako podstawę prawną żądania niewykonanie zobowiązania, tj. niewłaściwe obsługiwanie klientów w barze (...), a ponadto wniósł o dopozwanie w oparciu o art. 194 § 3 k.p.c. (...) S.A. (stanowiska stron, protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 01:13:18, k. 164v.)

Postanowieniem z dnia 14 stycznia 2015 roku Sąd oddalił powyższy wniosek. (postanowienie, k. 164v.)

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny :

W nocy z 26 na 27 lutego 2011 roku powód wraz z kolegą R. Z. (1) udali się do położonego w Ł. przy ul. (...) klubu (...). Podeszli do znajdującego się na drugim piętrze lokalu baru. Byli trzeźwi. W tym czasie nieznanemu im mężczyzna ochlapał, za pomocą słomki do napojów R. Z. (1), który poinformował o tym powoda. Po chwili także powód poczuł, że coś kapnęło mu na ucho. Kiedy się odwrócił, został ochlapany przez wspomnianego mężczyznę z trzymanej przez niego słomki ponownie, tym razem w twarz. Powód podszedł do nieznanego zwrócić mu uwagę. Mężczyzna wyglądał na pobudzonego, odezwał się do powoda używając wulgarnych słów. W tym momencie stanęła między nimi dziewczyna, która łagodząc sytuację powiedziała, że przypilnuje swego znajomego. Po chwili powód został jednak ponownie ochlapany; zwrócił się więc do dziewczyny, która zapewniała go, iż wszystko będzie w porządku by pilnowała kolegi. Jednak nieznanemu mężczyzna w tym momencie, stojąc około 1,5 -2 metry od powoda, znów ochlapał go napojem, tym razem wylewając napój ze szklanki wraz z kostkami lodu.

(zeznania powoda, k. 104 w zw. z protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:41:17 – 00:50:41, k. 163v., zeznania świadka R. Z., k. 107-108)

Wówczas powód uderzył go otwartą dłoń w twarz. W odpowiedzi przeciwnik uderzył powoda w twarz na wysokości lewego oka trzymaną w ręku szklanką z napojem, rozbijając ją. Ten ostatni etap zdarzenia trwał kilka sekund.

(zeznania powoda, protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:51:49 w zw. z k. 3-4 załączonych akt postępowania przygotowawczego 1D-4249/11, zeznania R. Z., k. 108 w zw. z k. 12 załączonych akt postępowania przygotowawczego 1D-4249/11)

Pozwany P. D. prowadzi klub, w którym doszło do zdarzenia od 18 lat w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, pod nazwą (...) Klub (...). Pozwana M. D. jest żoną pozwanego. Prowadzi w ramach spółki cywilnej działalność gospodarczą, jednak nie jest ona związana z przedmiotowym klubem.

(zeznania pozwanego, k. 106 w zw. z protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r – 01:00:30, 01:10:28-01:12:13, k. 164, zeznania pozwanej, protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r – 01:07:21-01:10:28, k. 164 informacja z Centralnej Ewidencji Działalności Gospodarczej, k. 74-76)

Klub, w którym doszło do zdarzenia jest objęty monitoringiem. W lokalu jest system 32 kamer. Przy wejściu do klubu prowadzona jest selekcja, którą przeprowadza zatrudniony pracownik. Osoba, po której widać, iż znajduje się w stanie upojenia alkoholowego nie jest wpuszczana do lokalu. Nad bezpieczeństwem gości czuwają zatrudnieni w lokalu doświadczeni, znający sztuki walki pracownicy ochrony. W weekendy w lokalu przebywa 5 ochroniarzy. Na drugim piętrze znajduje się dwóch pracowników ochrony. Zazwyczaj siedzą oni przy jednym, ustalonym, stoliku w pobliżu baru. Za każdym barem umieszczony jest dzwonek, za pomocą którego barman może wezwać ochronę. Poza tym barmani zgłaszają ochronie lokalu niebezpieczne czy wzbudzające ich niepokój sytuacje, które dostrzegą poruszając się po sali klubu. W lokalu obowiązują ustalenia, iż w przypadku bójki należy rozdzielić jej uczestników i wezwać policję. Ponadto lokal objęty jest ochroną zewnętrznej firmy ochroniarskiej, której pracownicy przyjeżdżają na wezwanie.

(zeznania A. W., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:12:31-00:18:40, k. 162v., zeznania A. M., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:24:06-00:34:54, k. 163, zeznania pozwanego, k. 106 w zw. z protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 01:00:30, zeznania W. S., k. 109)

W dniu zdarzenia, na drugim piętrze lokalu byli obecni ochroniarze A. M. (2) i M. W.. A. M. (2) jest doświadczonym pracownikiem ochrony, pracuje w przedmiotowym lokalu około 15 lat. Jest osobą o charakterystycznym wyglądzie. Powód często bywał w tym lokalu. Znał i rozpoznawał pracowników ochrony. W dniu zdarzenia, A. M. (2) i M. W. siedzieli na drugim piętrze przy „stoliku ochrony” w pobliżu baru. Powód po wejściu do klubu, podszedł do nich, przywitał się i zamienił z nimi kilka słów.

(zeznania A. W., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:14:09-00:16:14, k. 162v., zeznania A. M., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:24:06-00:30:29, k. 163, zeznania powoda, k. 105 w zw. z protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:41:17, k. 163v.)

W dniu zdarzenia na sali było spokojnie. Znajdujący się na drugim piętrze ochroniarze nie widzieli, by jakaś osoba chodziła po sali i opluwała za pomocą słomki klientów. Nikt tego im nie zgłaszał, nie zrobił tego także powód. Goście klubu przychodzą tam w celach rozrywkowych, niejednokrotnie zachowują się bardzo swobodnie, głośno. Pracownicy ochrony nie widzieli aby między powodem a dygom mężczyzną działo się coś niepokojącego. Zauważyli dopiero moment przepychanki powoda ze sprawcą i moment uderzenia powoda. Zdarzenie, w trakcie którego powód został uderzony szklanką, trwało zaledwie chwilę i miało miejsce około 4-5 metrów od stolika, przy którym siedzieli ochroniarze A. M. (2) i M. W.. Pracownicy ochrony zareagowali na nie natychmiast, jak tylko spostrzegli dwie osoby, które odwróciły się do siebie gwałtownie. Podbiegli i rozdziłili je. Napastnik został zatrzymany, ale powód nie życzył sobie zgłaszania sprawy na policję, wobec czego pracownicy ochrony wypuścili tego mężczyznę.

(zeznania A. W., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:16:14-00:18:40, k. 162v., zeznania A. M., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:24:06-00:34:54, k. 163, zeznania W. S., k. 109)

Na skutek uderzenia powód krwawił. A. M. (2) sprowadził go do znajdującej się niżej łazienki. Poszedł z nimi kolega powoda R. Z. (1). Zszedł do niego również zatrudniony w klubie na stanowisku nocnego managera A. W. (2), który starał się poszkodowanemu pomóc i opatrzyć ranę. Powód odmówił wezwania pogotowia oraz zawiadomienia o zajściu policji. Po namowie ze strony A. W. (2) zgodził się zaczekać na pogotowie. Manager zadzwonił również na policję.

(zeznania A. W., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:14:09-00:18:40, k. 162v.-163, zeznania A. M., protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:30:29-00:34:54, k. 163-164)

Gdy na miejsce zdarzenia przyjechała Policja i pogotowie, powód wyszedł z nimi z lokalu i po rozmowie z funkcjonariuszami policji, został zabrany karetką pogotowia do (...) Szpitala (...) im. (...) w Ł., gdzie przebywał do dnia 1 marca 2011 roku. Rozpoznano u niego pęknięcie gałki ocznej lewej, krew w komorze przedniej i w komorze ciała szklстого tego oka, ranę ciętą okolicy kąta bocznego oka, powieki górnej i dolnej oka lewego, ranę okolicy nasady nosa i ranę policzka po lewej stronie. Po stronie lewej przy dolnym brzegu oczodołu widoczne było ciało obce o wymiarach 0,8x0,4 cm.

(zeznania powoda, k. 105 w zw. z protokół rozprawy z dnia 14.01.2015r. – 00:41:17, k. 163v., dokumentacja medyczna, k. 50-51)

Pracownicy przedmiotowego lokalu zabezpieczyli monitoring, przekazali nagranie z przebiegiem zajścia policji. Współpracowali w tej sprawie z policją.

(zeznania W. S., k. 109)

Prowadzone przez Prokuraturę Rejonową Ł. dochodzenie w sprawie uszkodzenia w nocy z 26 na 27 lutego 2011 roku w Ł. w klubie (...) ciała M. K. zostało postanowieniem z dnia 3 czerwca 2011 roku umorzone wobec niewykrycia sprawcy przestępstwa. (postanowienie, k. 39 załączonych akt sprawy postępowania przygotowawczego 1D – 4249/11)

W odpowiedzi na dokonane przez powoda zgłoszenie szkody pozwany P. D., pismem z dnia 25 lutego 2014 roku nie uznał zgłoszonych roszczeń oraz poinformował poszkodowanego, iż nie ponosi odpowiedzialności za doznaną przez niego w wyniku zdarzenia z dnia 26/27 lutego 2011 roku szkodę. (pismo, k. 82-83)

Powyższy stan faktyczny ustalono na podstawie powołanych dowodów, w szczególności zeznań świadków i załączonych do akt sprawy dokumentów. Dokumenty te nie były przez strony kwestionowane, w ocenie Sądu ich prawdziwość nie budziła wątpliwości. Natomiast w ograniczonym zakresie, jako podstawa do ustaleń stanu faktycznego, posłużyły protokoły zawierające zeznania złożone w postępowaniu przygotowawczym przez powoda i świadków R. Z. (1) i A. W. (2). Posłużyły one także jako podstawa do oceny wiarygodności złożonych przez nich w sprawie zeznań. Ich wypowiedzi zostały dokładnie przytoczone. Ustalając przebieg zdarzenia, w trakcie którego powód został uderzony szklanką w głowę, za wiarygodną w tym zakresie, w ocenie Sądu należało uznać wersję zdarzeń przedstawioną przez powoda M. K. oraz świadka R. Z. (1) w trakcie toczącego się postępowania przygotowawczego. Podczas składania zeznań w niniejszej sprawie, tak powód jak i świadek R. Z. (1) przedstawili wersję zdarzeń, zgodnie z którą nieznanemu mężczyźnie uderzył powoda jako pierwszy. Należy jednak podkreślić, że świadek R. Z. (1) przyznał, iż możliwy jest taki przebieg zdarzenia, w trakcie którego to powód uderzył nieznanego mężczyznę jako pierwszy. Okoliczność ta, choć istotna, nie ma jednak rozstrzygającego znaczenia w sprawie.

Za niewiarygodne należało uznać twierdzenia powoda, w zakresie, w jakim twierdził, iż pracownicy pozwanego wypuścili zatrzymanego mężczyznę, mimo iż powód żądał wezwania policji, pozostają one bowiem w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W świetle doświadczenia życiowego za prawdopodobne uznać należało, iż powód, początkowo nie zdając sobie sprawy z tego, jak poważnego doznał urazu, istotnie nie żądał wzywania policji.

Sąd oddalił wnioski powoda o dopuszczenie dowodu z opinii biegłych okulisty i chirurga plastyka na okoliczność ustalenia procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, zakresu doznanych cierpień, rokowań na przyszłość i

poniesionych kosztów leczenia, a także wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentu, tj. oświadczenia P. J. (k. 102). Dowody te istotne dla ustalenia rozmiaru szkody były nieprzydatne w braku podstawy prawnej dla przyjęcia odpowiedzialności pozwanych za jej powstanie. To samo dotyczyło wniosku powoda o dopozwanie ubezpieczyciela pozwanego.

Sąd Okręgowy zważył co następuje :

Powództwo jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Na wstępie wskazać należy na brak legitymacji procesowej biernej po stronie pozwanej M. D.. Nie jest ona właścicielem klubu, ani też osobą współpracującą przy jego prowadzeniu. Prowadzona w ramach spółki cywilnej, której współnikiem jest pozwana, działalność nie dotyczy przedmiotowego lokalu. Jest on bowiem prowadzony przez pozwanego P. D. w ramach jednoosobowej działalności gospodarczej, na podstawie wpisu do ewidencji działalności gospodarczej, pod nazwą (...) Klub (...). Z pewnością też pozwana nie jest legitymowana z racji tego tylko, że jest małżonką pozwanego, co do którego powód upatruje materialno - prawnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej.

Powód wskazuje na podstawę odpowiedzialności osoby prowadzącej klub, w związku ze zdarzeniem, do którego doszło w nocy z 26 na 27 lutego 2011 roku, wywodząc ją z przepisów statuujących odpowiedzialność kontraktową jak i deliktową. Wskazywał przy tym, że założeniem i celem osoby korzystającej z usług lokalu konsumpcyjno - rozrywkowego, jest zapewnienie sobie zaspokojenia potrzeb towarzysko – rozrywkowych w towarzystwie znajomych osób w bezpiecznych warunkach. Realizacja tego celu jest, wedle powoda, z założenia gwarantowana przez podmiot świadczący w tym zakresie usługi. Zatem w ocenie strony powodowej, przekroczenie przez klienta progu lokalu, nabycie i szeroko rozumiana konsumpcja oferowanych towarów rodzą więc zobowiązaniową między usługodawcą a usługobiorcą. Prowadzący działalność gospodarczą polegającą na świadczeniu usług konsumpcyjnych, rozrywkowych i kulturalnych w formie klubu - restauracji, powinni dołożyć szczególnej staranności, aby zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom i uczestnikom organizowanych imprez i nabywcom świadczonych w ramach prowadzonej działalności usług. Według powoda zobowiązanie to, ze strony pozwanych, nie zostało należycie wykonane. Powód zarzuca, że w dniu zdarzenia nie została zapewniona odpowiednia ilość pracowników ochrony, członkowie ochrony mający za zadanie przeprowadzenie selekcji gości nie wywiązali się należycie z nałożonego na nich obowiązku, ponadto nikt z pracowników ochrony nie zareagował na naganne zachowanie sprawcy bezpośrednio przed zaistnieniem incydentu. Nadto powód powołuje się na fakt, że bezpośrednio po zdarzeniu nie zostały podjęte odpowiednie działania w postaci ustalenia tożsamości i danych sprawcy nagannego zachowania i zaistniałej szkody, zwłaszcza, że na obsłudze lokalu (ochrona, menadżer) ciążył obowiązek zawiadomienie policji i przekazania sprawcy pobicia.

Strona powodowa wywodziła ponadto, iż w okolicznościach niniejszej sprawy zachodzą podstawy do przypisania pozwany odpowiedzialności deliktowej, bowiem zostały spełnione przesłanki zarówno bezprawności, winy jak i związku przyczynowego.

Do wykazania istnienia przesłanki bezprawności nie jest konieczne wskazanie istnienia konkretnego przepisu ustawy i normy prawnej, kształtujących reguły i nakazy bądź zakazy obowiązujące podczas prowadzenia działalności gospodarczej w postaci prowadzenia klubu. Zakresem bezprawności objęte są nie tylko naruszenia zawartych w przepisach prawa dyspozycji, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale także naruszenia zasad współżycia społecznego. Na poparcie swojego stanowiska powód przytoczył pogląd Sądu Najwyższego, zgodnie z którym „obowiązek osoby prowadzącej zakład gastronomiczny nienarażania klientów na utratę zdrowia lub życia może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. (wyrok SN z dnia 2 grudnia 2003r., sygn. akt. IIICK 430/03, publ. Legalis)

Powód wskazał, iż pozwani są profesjonalistami w zakresie świadczonych przez nich usług. Zdrowy rozsądek oraz doświadczenie życiowe nabyte przez lata prowadzenia działalności usprawiedliwiają postawienie im wymagań co do zachowania szczególnej ostrożności i zapewnienia klientom lokalu bezpieczeństwa pobytu.

Odnosząc się do argumentacji strony powodowej wskazać należy, iż odpowiedzialność kontraktowa znajduje zastosowanie w stosunkach między wierzycielem i dłużnikiem, którzy są stronami określonego stosunku zobowiązaniowego. Odpowiedzialność kontraktowa dłużnika powstaje, jeżeli spełnione zostaną następujące przesłanki: spowodowana niewykonaniem lub nienależyte wykonanym zobowiązaniem umownym przez dłużnika szkoda wierzyciela w postaci uszczerbku majątkowego oraz związek przyczynowy między faktem nienależytego wykonania lub niewykonania zobowiązania a poniesioną szkodą.

W niniejszej sprawie nie znajduje zastosowania reżim odpowiedzialności kontraktowej, bowiem nie można w okolicznościach niniejszej sprawy mówić o spełnieniu powyższych przesłanek, w tym w szczególności o istnieniu pomiędzy pozwanym a powodem zobowiązania, którego nienależyte wykonanie spowodowało powstanie szkody. Powód zdaje się wywodzić z faktu korzystania z usług pubu istnienie obowiązku zapewnienia mu bezpieczeństwa, przy czym zobowiązanie to postrzega jako zobowiązanie rezultatu, a odpowiedzialność prowadzącego jako odpowiedzialność obiektywną, opartą na zasadzie ryzyka. Pogląd ten, nie jest uzasadniony. W szczególności nie istnieją szczególne normy prawne zobowiązujące osoby prowadzące działalność, jaką prowadzi pozwany, do zapewnienia ochrony osobistej czy też ochrony mienia klientom. O ile możemy mówić o istnieniu stosunku zobowiązaniowego na linii właściciel pubu – klient, to jego treścią nie jest automatycznie zobowiązanie rezultatu zapewnienia bezwzględnie rozumiane bezpieczeństwa.

Zgodnie z treścią przepisu art. 415 k.c. kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Do przesłanek odpowiedzialności deliktowej należą: powstanie szkody, zawinione zachowanie sprawcy oraz związek przyczynowy między nimi.

Szkodą jest każdy uszczerbek w dobrach chronionych prawem. Nie budzi wątpliwości, iż powód doznał szkody w postaci uszkodzenia ciała. Brak jest jednak związku między szkodą powoda a zachowaniem (działaniem czy zaniechaniem) pozwanego, któremu zarzucić można by to, że było zawinione.

Zachowanie będące źródłem szkody musi być przede wszystkim zachowaniem bezprawnym, a po drugie musi być zawinione, czyli zarzucane. Bezprawność zachowania polega na przekroczeniu mierników i wzorców wynikających zarówno z wyraźnych przepisów, zwyczajów, utartej praktyki, czy wreszcie zasad współżycia społecznego (wyrok SN z dnia 22 września 1986 r., IV CR 279/86, LEX nr 530539). Sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego, jeżeli mając zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny). W przypadku winy nieumyślnej dominuje pogląd, że właściwym kryterium dokonania oceny jest należyta staranność (A. Olejniczak, Komentarz do art. 415 k.c. w Andrzej Kidyba (red), Kodeks Cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania-część ogólna, Lex, 2010) Pojęcie należytej staranności zostało uregulowane w art. 355 § 1 k.c., który stanowi, że dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju (należyta staranność). Natomiast zgodnie z § 2 należyta staranność dłużnika w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru tej działalności.

Jak podkreśla się w piśmiennictwie w odniesieniu do stosunków o charakterze zawodowym konieczna jest staranność na poziomie wyższym od przeciętnej. Prowadzenie działalności profesjonalnej uzasadnia zwiększone oczekiwania co do umiejętności, wiedzy, skrupulatności dłużnika (A. Rzetecka-Gil, Kodeks Cywilny. Komentarz. Zobowiązania-część ogólna, Lex/El., 2011).

Należyta staranność dłużnika, określana przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności gospodarczej obejmuje także znajomość obowiązującego prawa oraz następstw z niego wynikających

w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej (wyrok SN z dnia 17 sierpnia 1993 r. III CRN 77/93, OSNC 1994/3/69).

Bezprawność pojmuję się w prawie cywilnym szeroko jako niezgodność zachowania się sprawcy z porządkiem prawnym. Zakresem bezprawności nie są więc objęte tylko naruszenia zawartych w przepisach - różnych zresztą gałęzi prawa - zakazów czy nakazów, adresowanych do ogółu lub określonych podmiotów, ale ponadto naruszenia zasad współżycia społecznego. Zgodzić się można z ogólną tezą, że obowiązek należytej dbałości o życie i zdrowie człowieka lub nienarażania na jego utratę może wynikać nie tylko z normy ustawowej, ale także ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują nie tylko unikania zbędnego ryzyka, lecz także podejmowania niezbędnych czynności zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka (uzas. wyroku SN z dnia 2 grudnia 2003r., III CK 430/03, Lex nr 106623, wyrok SN z dnia 18 stycznia 2008r. V CSK 353/07)

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, iż przepisy prawa, co już podkreślano powyżej, nie przewidują żadnych szczególnych wymogów związanych z zapewnieniem ochrony i bezpieczeństwa klientom lokalu, takiego jak lokal pozwanego. W szczególności w niniejszej sprawie nie znajdują zastosowania przepisy ustawy z dnia 20 marca 2009 r. o bezpieczeństwie imprez masowych (Dz.U.2013.611 j.t.), ani uregulowania zawarte w ustawie z dnia 22 sierpnia 1997 r. o ochronie osób i mienia (Dz.U.2014.1099 j.t.). Żadne konkretne obowiązki nie są też w tej mierze nakładane na podmiotu handlujące alkoholem przez przepisy ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U.2012.1356 j.t.).

Odnosząc się do przytoczonego przez powoda na poparcie swojej argumentacji stanowiska Sądu Najwyższego, w myśl którego źródłem obowiązku osoby prowadzącej zakład gastronomiczny nienarażania klientów może być także rozsądek poparty zasadami doświadczenia życiowego, przy przyjęciu, że w okolicznościach niniejszej sprawy zdrowy rozsądek, wsparty doświadczeniem zdobytym przez pozwanego, który zajmuje się profesjonalnie prowadzeniem klubu, w którym może gromadzić się większa liczba osób, przeważnie w młodym wieku, uzasadnia postawienie mu wymagań zachowania szczególnej ostrożności w zapewnieniu bezpieczeństwa, rozważyć należało działania jakie w niniejszej sprawie w ramach obowiązku nienarażania klientów na utratę zdrowia lub życia należało dopełnić, oaz czy pozwany sprostał temu zadaniu.

Powód nie przeczy bowiem, że w lokalu, na piętrze, na którym doszło do zdarzenia, ochroniarze byli obecni. Były to osoby odpowiednio przeszkolone, posiadające wieloletnie doświadczenie i fizyczne możliwości działania w przypadku pojawienia się przemocy fizycznej czy jej zagrożenia. Jak ustalono także, lokal objęty jest systemem monitoringu, składającego się z 32 kamer, przy wejściu do klubu przeprowadzana jest selekcja gości. W dniu zdarzenia w lokalu przebywało 5 pracowników ochrony. Na każdym piętrze klubu, za barem, znajduje się system powiadamiania pracowników ochrony. Lokal objęty jest też ochroną przyjeżdżającej na wezwanie zewnętrznej firmy ochroniarskiej. Jak zeznał sam pozwany, jednym z jego priorytetów jest zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa gościom lokalu. Bez tego lokal ten nie cieszyłby się powodzeniem.

Zgromadzony materiał dowodowy pozwolił na ustalenie, że zdarzenie, do którego doszło z udziałem powoda miało charakter nagły, w szczególności nie było poprzedzone widocznym konfliktem poszkodowanego z nieznanym mu sprawcą. Chodzi przy tym o konflikt, który mógłby być asumptem do wcześniejszej interwencji ze strony ochrony. Co ważne, powód, jako stały klient tego właśnie pubu, wiedział, że w klubie są przygotowani pracownicy ochrony, co więcej znał ich osobiście. Gdy powód i jego kolega byli opryskiwani napojem przez nieznanego im mężczyznę, ochroniarze znajdowali się w odległości kilku metrów od baru. Powód mógł ich powiadomić o niewłaściwym zachowaniu innego klienta, zwłaszcza, gdy powtórzyło się, a powód odniósł wrażenie, że osoba ta jest dziwnie pobudzona. Zamiast tego powód w odpowiedzi na agresywne zachowanie mężczyzny uderzył go w twarz, po czym został uderzony przez niego szklanką w okolice lewego oka.

Reakcja pracowników ochrony w chwili zajścia była natychmiastowa. Pojawiła się gdy tylko zauważyć się dało, że mężczyźni gwałtownie się do siebie zwrócili i niemalże w tym samym momencie doszło do ciosów. Nie sposób, w przekonaniu Sądu, wymagać od ochroniarzy, aby uprzedzali potencjalny atak, nawet gdy nic go nie zapowiada.

Pamiętać trzeba, że mowa tu nie o sytuacjach statycznych, ale o pubie, w którym przebywa dużo młodzieży, gdzie spożywany jest alkohol, gdzie goście bawiąc się zachowują się głośno i niejednokrotnie niekonwencjonalnie. Nie można wymagać od właściciela takiego lokalu, aby nie udostępniał gościom szklanek, ani też, aby przy każdym gościu stał ochroniarz analizujący treść wymienianych słów i gestów. Tymczasem poprzedzające wymianę ciosów i atak na powoda zachowanie się obu mężczyzn nie było agresywne, ani też jawnie niebezpieczne. Zachowanie mężczyzny bawiącego się chlapiącą słomką do napoju mogło być zwykłym żartem i nie musiało prowadzić do bójki. Mogło nie być zauważone przez ochronę. Nie było to zachowanie gwałtowne. Wystarczyło zwrócić uwagę ochroniarzy, aby to oni zainterweniowali gdy niestosowne zachowanie mężczyzny stało się uciążliwe dla innych gości.

Dokonując oceny wszystkich okoliczności niniejszej sprawy, w tym zachowania się pracowników przedmiotowego lokalu w trakcie samego zajścia, jak i po jego zakończeniu, w ocenie Sądu, nie sposób postawić pozwanemu zarzutu niedbalstwa pozostającego w adekwatnym związku przyczynowym z doznany przez powoda uszczerbkiem na zdrowiu. Pozwany zorganizował w lokalu wieloelementowy system mający na celu zapewnienie bezpieczeństwa gości. Nie miał obowiązku korzystania z agencji ochrony osób. Ochrona zadziałała. Sąd nie znajduje podstaw do zarzucenia pozwanemu wadliwego zachowania się ochroniarzy. Nie sposób natomiast nakładać na pozwanego obiektywnej odpowiedzialności za skutek w postaci uszkodzenia oka powoda i związane z tym cierpienia i dalsze następstwa.

Na marginesie podkreślić należy także, że powołany przez powoda na poparcie swojej argumentacji wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 2003 roku, III CK 430/03, zapadł w oparciu o inny, niż w niniejszej sprawie, stan faktyczny, choć obie sprawy dotyczą zranienia szklaną w pubie. Przywołana powyżej teza jest ogólna i powinna być analizowana przy uwzględnieniu stanu faktycznego konkretnej sprawy. Tymczasem stan faktyczny sprawy niniejszej różni się istotnie od tego, który był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego. Jeśli uciekamy się do rozsądku jako źródła obowiązku, to nie może się to przerodzić w wymóg działania, które nie ma z rozsądkiem nic wspólnego, a polegającego na wysuwaniu oczekiwań oznaczających w praktyce, paradoksalnie, paraliż danej działalności czy aktywności życiowej. Taką właśnie tendencję łatwo jest spotkać tam, gdzie z nietypowego i nieoczekiwanego w danych okolicznościach skutku wnioskuje się o tym co byłoby zasadne dla jego zapobieżenia. Podsumowując – w opinii Sądu nie należało oczekiwać od obecnych na Sali ochroniarzy, że zapobiegną trwającej kilka sekund wymianie ciosów między osobami, których wcześniejsze zachowanie na to nie wskazywało.

Postanowieniem z dnia 28 marca 2014 roku Sąd Rejonowy dla Łodzi Śródmieścia w Łodzi zwolnił M. K. od ponoszenia kosztów sądowych ponad kwotę 800 zł.

Powód przegrał sprawę i zgodnie z wyrażoną w art. 98 k.p.c. regułą odpowiedzialności za wynik procesu winien zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty procesu. W niniejszej sprawie strona pozwana poniosła koszty w łącznej kwocie 3.617 zł. Na wskazaną kwotę złożyły się koszty zastępstwa procesowego w wysokości 3.600 zł, ustalone zgodnie § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t. j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461) oraz opłata od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

Wobec powyższego Sąd w punkcie 2 sentencji wyroku zasądził od M. K. solidarnie na rzecz P. D. i M. D. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w sprawie kwotę 3.617 zł.